

JOANNA ZEGZUŁA-NOWAK

BOGUSŁAW WOLNIEWICZ O FILOZOFII I POLITYCE

Bogusław Wolniewicz: *O Polsce i życiu. Refleksje filozoficzne i polityczne.* Komorów, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, 2011, 280 s.

Bogusław Wolniewicz to intelektualista, o którym z pewnością na powieście, realizuje wzór osobowy uczonego i filozofa zaangażowanego w sprawy otaczającej go rzeczywistości. Jego koneksje ideowe sięgają najlepszych tradycji w rodzimej filozofii, był on bowiem uczniem Henryka Elzenberga, filozofa-indywidualisty, wybitnego etyka i aksjologa. Podobnie jak jego nauczyciel, tak i Wolniewicz w intelektualnych dyskursach podąża własnym, niezależnym torem. W odróżnieniu jednak od introwertycznej postawy Elzenberga, jego filozofia zwrócona jest na zewnątrz, ku analizie i ocenie ważnych wydarzeń i zjawisk współczesnego świata. Filozofia, według niego, nie powinna być zwrócona jedynie ku badaniu własnych twórców intelektualnych czy abstrakcyjnych, lecz jej przedmiotem musi być także próba wyjaśnienia i zrozumienia tego, co niesie świat, w którym żyjemy.

Postulat ten przywieca także ostatniej księce Wolniewicza *O Polsce i życiu. Refleksje filozoficzne i polityczne*. Autor w *Przedmowie* do niej pisze bowiem następująco: „Trzecią w filozofii nie myśli świat zmienia, nie jej to sprawa. Usiłuje jedynie zrozumieć, dokąd on się toczy (...). Albowiem dzięki niej wiemy przynajmniej, gdzie i na czym stoimy. Niczego więcej od filozofii dać ani oczekiwać nie należy” (s. 12, 14). Warto podkreślić także, że Wolniewicz, podobnie jak jego mistrz Elzenberg, znalazł upodobanie w różnorodności rodków i form wyrazu, wymykających się niejednokrotnie wymogom ścisłej naukowej. W omawianej tu księce przeważa zatem forma eseistyczna, luźna, wręcz poufata ton wypowiedzi.

Księga ta stanowi zbiór kilkudziesięciu artykułów autora, które w większości zostały opublikowane w ciągu ostatnich lat w łamach m.in. „Edukacji Filozoficznej”, „Najwyższego Czasu”, „Myśli Polskiej” czy „Głosu Wielkopolskiego”. Zebranie takiej ilości artykułów w jednej księce było stanowisko w zamierzeniu autora pewne podsumowanie jego dotychczasowej twórczości.

Teksty *O Polsce i yciu* maj najcz cie j posta publicystycznych ese jów dotycz cych bie cych wydarze społeczno-politycznych. Nie brak jednak i rozwa a *stricte* filozoficznych. Taki charakter maj teksty, które autor umie cił na pocz tku ksi ki w dziale zatytułowanym *Z filozofii*. Takie usytuowanie problematyki filozoficznej wskazuje niew tliwie, e Wolniewicz, mimo e od wielu lat zajmuje si publicystyk ledz c i komentuj c bie ce wydarzenia w kraju i na wiecie, nadal uwa a si przede wszystkim za filozofa.

Problematyka filozoficzna, któr podejmuje autor, dotyczy wielu istotnych zagadnie i kwestii, np.: idei losu, wzgl dnej i bezwzgl dnej warto ci ycia, my li filozoficznej L. Wittgensteina (której po wi cił swoj prac doktorsk i rozpraw habilitacyjn). Na szczególn uwag zasługuj tak e jego dwa teksty po wi cone Ulrichowi Schrademu zmarłemu przed trzema laty. Pierwszy z nich stanowi zapis mowy wygłoszonej przez Wolniewicza po mszy ałobnej. Ucze Elzenberga daje w niej wyraz swemu uznaniu dla zmarłego nie tylko jako filozofa, ale i bliskiemu mu człowieka: „Ulrich Schrade był ongi moim słuchaczem, pó niej koleg , wreszcie przyjacielem. Liczyłem, e to on b dzie mnie egnął na zawsze, nie ja jego. Los zdecydował inaczej: (s. 76-77). Podkre la te fenomen postawy intelektualnej zmarłego wskazuj c, e ył on na granicy dwóch kultur - polskiej i niemieckiej, które harmonijnie ze sob ł czył. Wolniewicz pisze: „(...) osobliwo ci i wyró nikiem postaci, jak był i jaka pozostanie Ulrich Schrade jest to, e mieli my w nim wyrazisty przykład prawdziwego polskiego patrioty pochodzenia w prostej linii niemieckiego. (...) jako posta na skrzy owaniu dwóch wielkich kultur i tradycji (...) poł czył w sobie jasne strony obu: polskiego ducha niezale no ci z niemieck solidno ci i sił ” (s. 75). Z kolei w drugim tek cie B. Wolniewicz stara si okre li miejsce Schradego w rodzimej filozofii. Podkre la przy tym wiele cennych przymiotów intelektualnych i osobowych swego niegdysiejszego doktoranta, takich jak: odwaga cywilna, niezale no s du, samodzielno my lowa, zwi zła celno wypowiedzi. Wspomina te wspólne inicjatywy naukowe (np. napisany wspólnie z kolejnym „elzenbergist ” Janem Zubelewiczem artykuł *Dom jako warto duchowa*), a tak e wskazuje słuszne i celne *dicta*, które Schrade wypowiadał przy ró nych sytuacjach i wydarzeniach wiata naukowego i społeczno-politycznego. Wolniewicz podj ł tak e prób uj cia istoty filozoficznej twórczo ci zmarłego, konstatuj c nast puj co: „Jego wysiłek naukowy obracał si (...) w dwóch kr gach my lowych, wzajem na siebie zachodz cych. Pierwszym kr giem była aksjologia, czyli ogólna teoria warto ci; drugim była idea narodu - oba jak wida ci le Elzenbergowskie” (s. 84-85). W tym miejscu autor za-

znacza wkład Schradego w dziedzinie systematyzacji filozofii Elzenberga oraz w zakresie samej aksjologii, a tak e w wielce istotnej kwestii narodowej, ujmuj c jego stanowisko jako „pełne szacunku dla własnej tradycji i o perspektywie jednoznacznie polskiej” (s. 86).

W dalszej cz ci ksi ki Bogusław Wolniewicz podejmuje rozważania w zakresie wielu aktualnych zagadnie społecznych i politycznych. Jego postawa w tym wzgl dzie mo e jednak budzi wiele kontrowersji, sprzecznych reakcji i opinii ze wzgl du na radykalizm pogl dów oraz wypowiedzi. Co jednak jest godne uznania w postawie Wolniewicza to fakt, e jego pogl dy zawsze s zdecydowane, nigdy umiarkowane, „letnie” czy jałowe”. Poza tym za ka dym stanowiskiem filozofa stoi wiele argumentów uzasadniaj cych takie, a nie inne uj cie danej problematyki. Taka postawa autora, a tak e fakt, e nie unika on mediów sprawia, e budzi on tak e zainteresowanie opinii publicznej.

W swych rozważaniach filozof wychodzi od dywagacji na temat cywilizacji Zachodu. Uznaje, e jej kondycja duchowa jest w stanie rozpadu, co rzutuje tak e na inne sfery ycia i aktywno ci ludzkiej. Ju w *Przedmowie* zaznacza, e: „Cywilizacja Zachodu (...) rozpada si nie tylko bez wyczuwalnego oporu, lecz sama ten rozkład wielorako przyspiesza” (s. 12). Degeneracji, według Wolniewicza, ulegaj instytucje uniwersytetów, szkoły, autorytet nauczycielski i inne.

W tek cie *Wielkie p kni cie* wskazuje za , e podstawow kwesti , która współcze nie dzieli ludzi, jest stosunek do chrze cija stwa, „do jego cywilizacyjnego dziedzictwa: czy stanowi ono skarb, czy balast” (s. 113). Cho na pozór takie uj cie sprawy mo e wydawa si nieco na wyrost, to jednak obecne wydarzenia polityczne, jak np. spór o to, czy w polskim Sejmie powinien wisie krzy , lub kwestia ratyfikacji Konwencji Bioetycznej podpisanej przez Polsk ju w 2006 roku wskazuj , e pogl d ten nie jest pozbawiony pewnych racji.

St d te w wypowiedziach filozofa dominuje problematyka, w której sfera ycia społeczno-politycznego styka si b d antagonizuje ze sfer duchowo ci i kultury chrze cija skiej. Bezsprzecznym jednak jest fakt, który zdaje si przebija z wypowiedzi Wolniewicza, mianowicie, e współczesna Polska została ukształtowana w kr gu kultury chrze cija skiej i nadal pozostaje pod silnym wpływem jej dyrektyw i warto ci moralnych. Maj one silny wpływ na odniesienie si społecze stwa do wielu kwestii społecznych, politycznych i bioetycznych (np. do problematyki ycia i mierci, prokreacji, polityki prorodzinnej). Znajduje to tak e swe bezpo rednie odzwierciedlenie w wielu konkretnych regulacjach prawnych, w tre ciach dokumentów (uchwał, kodeksów, konwencji, deklaracji itp.).

Regres cywilizacyjny obna any przez autora *O Polsce i yciu* przekłada si zatem, jego zdaniem, na okre lone sfery i organizacj ycia społecznego; widoczny jest na przykład w systemie edukacji, w wychowaniu. Według filozofa, dzisiejsza pedagogika zrywa z ci gło ci przekazu cywilizacyjnego dziedzictwa, którego trzonem (bez wzgl du na pogl dy religijne) jest duchowo chrze cija ska. Wolniewicz ostro krytykuje koncepcje współczesnej pedagogiki, uznaj c je za „jawnie sprzeczne z antropologi chrze cija sk ” (s. 118). Według niego, zerwanie z dotychczasowym normotypem na rzecz wychowania „post powego” uznaj cego, e ka dy człowiek jest z natury dobry, a proces wychowania polega na wspieraniu swobody samorozwoju i samorealizacji młodego człowieka, jest pozbawione rozs dku. Wszystkich za tych, którzy wyznaj pogl d, e człowiek w procesie wychowania tworzy własny normotyp, a nie przejmuje od starszych pokole ten zastany (chrze cija ski), Wolniewicz uwa a za „najbardziej aktywny czynnik rozkładu w cywilizacji Zachodu” (s. 119). Na tej podstawie filozof neguje te wszelkie, niezgodne z postulowanym przez siebie normotypem chrze cija skim, reformy edukacyjne (np. wprowadzanie edukacji seksualnej w szkole, działania na rzecz praw dziecka czy ucznia itp.). Takie stanowisko autora z pewno ci mo e oburza jako skrajnie konserwatywne i antypost powe.

Nie brak jednak w ksi ce wypowiedzi o niew tpliwej i raczej bezsprzecznej warto ci normatywnej i poznawczej. Takim tekstem nawijuj cym w pewnym sensie do problematyki podejmowanej przed kilkudziesi ciu laty przez wielu wybitnych polskich filozofów (cho cia by ze szkoły lwowsko-warszawskiej) jest niew tpliwie wypowied Wolniewicza *O pracy naukowej*. Podobnie jak kiedy Tadeusz Cze owski czy Stanisław Ossowski, Wolniewicz formułuje pewne istotne postulaty dotycz ce pracy na polu nauki oraz atrybuty, które powinny wyró nia ludzi, którzy si ni zajmuj . Ucze Elzenberga pisze: „By nadawa si do pracy naukowej, trzeba mie ju w sobie wewn trzny do niej nap d, i to nie nap d «do nauki w ogóle», lecz do okre lonej dyscypliny: do fizyki lub do biologii, do elektrotechniki lub do filozofii. Nap d ów ma si za tylko wtedy, gdy ma si w sobie zainteresowanie t wła nie sfer rzeczywisto ci i wiedz o niej - spontaniczne, ywe i trwałe. Bierze si ono st d, e nosi si ju w sobie zaród jakich idei własnych w tej sferze ...” (s. 127). Na tej podstawie Wolniewicz neguje te powszechny do i pokutuj cy od dawna pogl d, e poziom nauki polskiej jest niezadowolaj cy, gdy jej pracownicy otrzymuj za niskie wynagrodzenie. Uwa a on bowiem, e: „Człowiekowi brzemienemu naukow preide nie wysoko zarobków jest magnesem, który go do

nauki ci gnie. Magnesem tym jest nadzieja, a przez prace w niej dokonana si «rozwi zanie» w poło niczym sensie tego słowa: a zyska tam wiedz i sprawno umysłów, które mu pozwol nada owym nap do- wym preideom posta dojrziałych idei naukowych i tak wyrzuci je z siebie na zewn trz, wi c niejako «urodzi »» (s. 128).

Niew tplym atutem ksi ki *O Polsce i yciu* jest tak e, jak nale aoby si spodziewa ju po samym tytule dzieła, dalece aktualny charakter poruszanej w niej problematyki. Cho autor za ka dym razem staje na stanowisku do radykalnych interpretacji oraz postulowanych rozwi za . Na przykład uwa a, e szeroko dyskutowana ostatnimi czasy twórczo Tomasza Grossa stanowi jedynie pretekst do szerzej zakrojonej społecznej nagonki na Polsk i Ko ciół. Przekonuje te , e nagło- nienie problematyki poruszanej w dziełach Grossa to: „wielka zniesta- wiaj ca nas kampania, mówi ca o naszej rzekomej współodpowiedzial- no ci za zagład ydów europejskich” (s. 133). Istnieje zatem niebez- piecze stwo, e wielu czytelników niebezzasadnie mo e przypisa Wol- niewiczowi pogl dy o pewnym zabarwieniu nacjonalistycznym i anty- semickim, od których, zdaje si , sam autor zdecydowanie si jednak od egnuje.

Mimo wielu sprzecznych odczu i reakcji, które mo e budzi recen- zowana ksi ka, z pewno ci jest to publikacja stanowi ca wa ny, bo podzielany zapewne przez znacz- cz społecze stwa polskiego, głos w wielu tocz cych si obecnie dyskusjach i debatach: społecznych, wiatopogl dowych, politycznych oraz bioetycznych.

Cho niektórzy mog zarzuci Wolniewiczowi, e jest on pienia- czem, sieje pewien ferment i zam t, to jednak nie mo na odmówi pew- nej wagi jego głosowi krytycznemu skierowanemu ku wielu wa nym zjawiskom, reformom i przemianom polityczno-społecznym. By mo e sprawi on nawet, e zastanowimy si nad tym, ku czemu rzeczywi cie zmierza współczesna cywilizacja Zachodu. Ten cel zdaje si przy wie- ca wypowiedziom i publikacjom Bogusława Wolniewicza od ostatnich kilku lat.